

„Dziennik Białostocki”

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Przez dochody z monopolów, a nie przez nadmierne podwyżki podatków uzyska państwo równowagę budżetu I WEJDZIE NA DROGĘ DOBROBYTU

WARSZAWA 6.7. — Radę prof. Barila przystąpił z wielką energią do uzdrowienia gospodarki skarbowej państwa. Po uchwaleniu prowizorium budżetowego przez Sejm, przystąpił Rząd do generalnego podniesienia dochodowości monopolów państwowych.

Wczoraj właśnie odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, która ma zbadać, w jakim stopniu skarby państwa wyzyskują źródła dochodowe z monopolu spirytusowego.

Zadaniem komisji jest ustalenie wytycznych, na których opierać się ma podwyższenie dochodów skarbowych z tytułu ustawy o monopolu spirytusowym.

Podjęcie komisji zagalił mł. skarbu p. Klarner. Siwiłdził on, że arytmetyczne podwyższenie podatków może dać tylko przejściowy wynik. Normale należy dążyć do zrównoważenia budżetu przez podwyższenie dochodów z przedsiębiorstw państwowych.

Minister Klarner zapowiedział, że pod przystąpieniem obecnie do badania i podniesienia dochodowości wszystkich przedsiębiorstw państwowych.

Przewodniczącym komisji jest prezes Izby Skarbowej w Grudzie, dr. Obrzud.

Z uwagi na doniesienie znaczenie dochodów z monopolu spirytusowego dla skarbu państwa, Rząd zaprosił do współpracy w komisji przedstawicieli organizacji spirytusowych i wybitnych znawców produkcji spirytusowej, przetworów i obrotu spirytusem.

Są to pp. Kazimierz Narbutt, Czesław Janowski, St. Kozerski i Jan Kotowski.

Szkoda tylko, że przy opracowywaniu listy członków komisji

Na szachownicy dyplomatycznej

Pos. Ładoś do Buenos Aires, dyr. Łukasiewicz — do Rygi
WARSZAWA 6.7.

Posł polski w Rydze, p. Aleksander Ładoś, przybył wczoraj do Warszawy, wezwany służbowo.

P. Ładoś — jak nas informują — otrzymał propozycję objęcia poselstwa polskiego w Buenos Aires.

Posłem w Rydze zostanie — jak wiadomo — p. Juliusz Łukasiewicz, b. dyrektor departamentu politycznego M. S. Z.

Katastrofa pociągu pospiesznego

Paryż — Genewa
15 pasażerów ciężko rannych

PARYŻ 6.7. Pociąg pospieszny, idący z Paryża do Genewy, uległ na stacji Annemasse katastrofie.

Przy przejeździe z jednego toru na drugi, na ostatnie wagony pociągu najechał parowóz, który zdruzgotał dwa wagony. 15 pasażerów jest ciężko rannych.

Samochód rozbitý przez pociąg

pod Mediolanem
3 osoby zabite, kilka ciężko rannych

MEDIOLAN 6.7. W pobliżu miasta pociąg pospieszny wpadł na przejeździe na samochód, w którym jechało kilka osób.

Samochód, odrzucony siłą uderzenia na odległość kilkudziesięciu metrów, rozbił się zupełnie.

Z osódn pasażerów auta 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, kilku jest ciężko rannych.

Parmeński fiolet monarchizmu polskiego

ks. Sykstus de Parma

za namową cesarzowej Zyty gotów do objęcia posady króla w Polsce

RZYM, 6.7. — Tel. wł. — Organ faszystów włoskich w Mediolanie „Secolo” donosi, iż monarchiści polscy zwrócili się po raz czwarty do księcia Sykstusa Parmeńskiego z propozycją tronu polskiego. Poza tym zwrócili oni się także do cesarzowej Zyty, prosząc ją, aby skłoniła księcia Sykstusa do przyjęcia korony polskiej.

Zyta jest wprawdzie zwolenniczką federacji naddunajskiej, do której wchodziłyby Austria, Czechosłowacja i Polska i dlatego popiera monarchistów polskich. „Secolo” sądzi, że książe Sykstus uległ perswazjom swej siostry, bowiem tym razem nie dał monarchistom polskim tak słabą odmowę, jak poprzednio.

Po onegdajszej premierze zespół sejmowy gra dalej

wedle starego repertuaru

Z KONOPI WITOSÓWYCH WYRWAŁ SIĘ KIERNIK

WARSZAWA 6.7. W dalszej rozprawie ogólnej nad rządowym projektem ustawy o zmianie konstytucji zabrali głos, jako przedstawiciele „Plasty” b. minister majowy pos. Kiernik.

Z przemówienia widać, że pos. Kiernika strach już odciął. Mówi z tupetem, nie szczędząc aluzji i tonów zaczepnych:

— Myślałem ci — powiedział dr. Kiernik — którzy sądzą, że chcemy lokować zmiany konstytucji pod czyimkolwiek naciskiem. Myślałem takto ci, dla których konstytucja była do niedawna świętym papierem i sądzą, że uderzeniem szabli potrafią problem rozwiązać. Klub „Plasty” przedstawił swój własny projekt konstytucji. Ale wszelka naprawa konstytucji pozostawiona bezowocna, jeżeli równocześnie nie dokonano zmiany ordynacji wyborczej. Sejm obecny nie jest sprawny, stoi na niskim poziomie, społeczeństwo się od niego odwróciło — wszystkie te wady powrócą, jeżeli przyszyje Sejm wybrany będzie na podstawie ordynacji dzisiejszej.

W dalszym wywodzie mówca przypomina, że premier Bartel na jednej z konferencji zapewnił, że jest zwolennikiem parlamentaryzmu. Narazie niczego innego nie wymyślił i zachował mandat na znak poszanowania dla parlamentaryzmu.

Premier Bartel ze swego miejsca na ławie ministrów:

— Narazie!

Pos. Kiernik — Dziękuję za szczerość.

Potem zabral głos minister sprawiedliwości, p. Makowski, powitany na wstępie okrzykami komunistów o amnestię.

— Wyraz „konstytucja” — powiedział minister po uclenieniu się — powinien być wymawiany ze szczególną powagą. Rządowy wniosek o zmianę konstytucji złożony został już przed dwoma tygodniami, ażeby Sejm miał czas zbadać treść wniosku i nadać mu formę najbardziej odpowiedzialną potrzebę. Naród wie, jak nasza ma stanowić o sprawie Rzeczypospolitej. Nie jest to frazes, konstytucja bowiem, ustroj państwa, jest sprawą większej wagi zasadniczej, gdyż decyduje o istnieniu państwa.

Konstytucja marcowa nie wa wszystkich postanowieniach zgadzała się z dążeniami partyjnymi. Mimo to postanowienia to przyjęło, gdyż umiano wtedy wnieść się nad interes państwa w interesie państwa. Tych postanowień projekt zmiany nie tyka — zamierza usunąć i zmienić te tylko postanowienia, od których zależy samo istnienie państwa (Sprawozdanie z posiedzenia wczorajszego na str. 2-3-4).

Grecja drży znowu wskutek trzęsienia ziemi

WIEDŃ 6.7. Donoszą z Aten, że wczoraj o godz. 11.20 odczuło ponownie trzęsienie ziemi, w szczególności w Kandii i na Krecie.

GIEŁDA

WARSZAWA 6.7. Wczorajsza ofensywa Banku Polskiego na wzmocnienie kursu dolara odniosła triumf niedługo. Gdy spekulanci gotowi byli wczoraj rano oddawać dolary po 8.60 — to ostre przeciwstawienie się Banku Polskiego przeciwko niższemu dolarowi i podniesienie jego kursu do 9.15 — z miejsca zrobiło swoje.

Dziś na czarnej giełdzie dolar już kosztuje 9.38. Bank Polski płaci 9.15, za czeki 9.20.

PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE

Metale
Rubel złoty 4.90, Funt ang. złoty 46.50
Dolar srebrny 8.60, Rubel srebrny 3.28,
Srebro białe rosyjski 1.50.

Dewizy
Berlin 2.22, Belgia (za 100) 24.85, Holandia (za 100) 372.00, Londyn (za 1) 45.60, Paryż (za 100) 25.00, Praga (za 100) 27.45, Szwajcaria (za 100) 186.00, Wiedeń (za 100) 131.00, Sztokholm (za 100) 249.00, Włochy (za 100) 32.60, Czerwonka 42.21.

ZURYCH, 6.7. Zamknięcie, Warszawa 53.00.

Akcje
B. Polski 62.50, B. Dyskontowy 5.20, B. Handlowy 1.40, B. Zachodni 0.80, B. Zw. Sp. Zar. 4.00, Kijowski 0.10, Chł. 0.50, Czesłowski 0.60, Ostrowski 1.30, Warszawa 1.74, Łódź 0.10.

Wojna rządu rumuńskiego z prasą

Dziennikarzom zabroniono wstępu do kuluarów parlamentu

BUKARESZT, 6.7. — Tel. wł. — Konflikt między rządem a sprawodawcami parlamentarnymi wszedł w ostrą fazę. Rząd gen. Averescu, mając zdecydowaną większość w parlamencie, przeprowadził w regulaminie obrad postanowienie wzbraniające dziennikarzom wstępu do kuluarów parlamentu.

Dzienniki zareagowały w ten sposób, że w sprawozdaniach z parlamentu pomijały zupełnie przemówienia posłów z większością rządową, a drukowały tylko głosy opozycji.

Obecnie rząd zagroził, że o ile sprawozdawcy będą nadal bojkotować, nie dopuści ich

wogóle do parlamentu. W odpowiedzi na to posłowie opozycyjni oświadczyli, że będą prasie dostarczać informacji w zastępstwie sprawozdawców.

NAWAŁNICA W BERLINIE

Zniszczone bruki i zalane domy

BERLIN, 6.7. Wczoraj wieczorem przeszła nad Berlinem gwałtowna nawałnica, skutkiem której uległa zniszczeniu część miasta. Ulice i place zalane były do

znaczej wysokości, a straż ogólnowa do późnej nocy pompowała wodę z piwnic i suterenu domów. Wskutek uszczerbku bruki i szyn tramwajowych, na wielu ulicach ruch kołowy wstrzymać musiano zupełnie.

Także z innych miast, zwłaszcza Magdeburga, donoszą o szkodach, wyrządzonych przez wczesną nawałnicę.

Estońscy futbaliści w Warszawie



Oto czterech wybitnych graczy estońskich: Lagerberg, Elmer, Rein i Tümar (od lewej ku prawej).

Ruch powstańczy w Persji

ogarnia szeregi armii
zagrożając tronowi Rihzy-Chana

LONDYN, 6.7. Z Teheranu donoszą: W okręgu objętem powstaniem, sytuacja pogorszyła się, gdyż część armii regularnej przyłączyła się do powstańców.

Zderzenie 2 samolotów wojskowych pod Strassburgiem

Jeden aparat strzaskany, drugi spłonął
Wszyscy lotnicy zgineli

PARYŻ, 6.7. Podczas lotu dwukrotnego typu, przeznaczony do rzucania bomb wielkokalibrowych, spadł na ziemię, buchając ogniem i dymem. Wszyscy lotnicy obu samolotów zgineli.

NA HUCULSZCZYŹNIE



Na krańcach wschodniej Małopolski, w karpaccim łańcuchu górskim, gnieździ się od niepamiętnych czasów butne plemię gend, dzikarskich molojów i huculskie, słynne z malowniczych dziewczyn, których stroje, przepięknych i

Chociaż pałczy ono do wielkiej rodziny ukraińskiej, zrosło się nierozdzielnie z kulturą polską.

Chociaż pałczy ono do wielkiej rodziny ukraińskiej, zrosło się nierozdzielnie z kulturą polską.

Chociaż pałczy ono do wielkiej rodziny ukraińskiej, zrosło się nierozdzielnie z kulturą polską.

Ministerstwo komunikacji Zjednoczy kolej, pocztę, drogi wodne i lotnictwo

Reorganizacja Państwa NA DROGACH REALNEJ POPRAWY

WARSZAWA 6.7. Projektowane utworzenie ministerstwa komunikacji ma na celu zjednoczenie w jednym organie państwowym, jak dotychczas rozdzielonych, komunikacji kolejowej, pocztowej, drogowo-wojewódzkiej, wodno-żeglarskiej i lotnictwa.

Projekt rządowy, omawiany w ostatnim dniu, przewiduje całkowite skasowanie ministerstwa robót publicznych i włączenie wszystkich jego agend komunikacyjnych do nowego ministerstwa komunikacji, które obok generalnej dykcji, będzie dyktować drogę, dróg rzecznych i morskich.

Pozatem wcielone być mają do nowego ministerstwa: poczta, telegraf i telefon oraz należące już oddawno do ministerstwa kolei sprawy lotnictwa cywilnego.

O ile projekt ten będzie uchwalony — znikać dwa ministerstwa: robót publicznych i kolei, a część agend ministerstwa przemysłu i handlu, natomiast sprawy dróg morskich będą również wcielone do nowego ministerstwa.

W ten sposób państwo uzyska jednolite kierownictwo w domniemanych sprawach komunikacji. Po zwolnieniu na opracowanie jednolitego planu rządowego w tej dziedzinie, która posiada, doniosłe

Tajemnicze zniknięcie obywatela polskiego w Rosji sowieckiej

MOSKWA. 5.7. W Rosji sowieckiej zaobserwowano w ostatnich czasach liczne wypadki znikania ludzi.

Żona jednego z polskich obywateli otrzymała przed dwoma tygodniami w Berlinie depeszę o wyjeździe męża z Moskwy. Od tego czasu jednak zginął po nim wszelki ślad.

Szefredakcja, iż nie przejechał on granicy sowieckiej. Jednocześnie są wiadomości o zaginięciu bez wieści kilku osób z wyjeżdżających z Moskwy, która od wzięcia Rosji. (A.W.)

Podnieść wydajność rolnictwa — o to przyszłość gospodarcza Polski

Nasza produkcja rolna wykazuje olbrzymie różnice wydajności zbiorów w poszczególnych dzielnicach Polski.

Z jednego ha. (1,7 morga) zbiera się w Poznaniu 18,7 q. (q = 100 kg.) pszenicy, podczas gdy w Wileńszczyźnie zaledwie 8,5. Złota w Poznaniu 17,7 q. w Wileńszczyźnie 6,3.

Dla porównania cyfry te brzmią: 19,6 i 18,9 q. w tych samych pozycjach.

Cyfry powyższe wskazują jasno na konieczność zmiany naszej polityki gospodarczej. Musimy produkować rolną część państwa podnieść koniunkturę do poziomu b. zaboru pruskiego.

Wymaga to nie tylko przeprowadzenia niezbędnych modyfikacji opłacających się jednak bezwzględnie i sowingu w zwiększonych przychodach z ziemi, lecz nadto powiększenia rodzimej produkcji nawozów sztucznych, azotowych

znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne, a to z uwagi na sprawy technicznego przygotowania obrony państwa.

Realizacja projektu rządowego ma poważne oszczędności przez zniesienie zbędnych departamentów i wydziałów.

Państwo na drodze do lepszego jutra Wielka rozprawa w Sejmie nad zmianą Konstytucji

WARSZAWA 6.7.

Po załatwieniu szeregu spraw dyplomatycznych, przystąpił wieczór Sejm do rozprawy ogólnej nad rządowym projektem zmiany konstytucji.

Przewodniczącym prezydium Sejmiku, p. Gładki, mówił oświadczył, że przystąpieniem Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania postanowienia ogólnego, w czasie bezprawnym z wyłączeniem ważnych spraw państwowych. Dalej mówił o projekcie zmiany konstytucji.

Przewodniczącemu Sejmiku, p. Gładki, mówił o projekcie zmiany konstytucji, z wyjątkiem budżetu, podatków i podległości ministrowi do odpowiedzialności, wreszcie zmianę dyktando wyborczą.

Przewodniczącemu Sejmiku, p. Gładki, mówił o projekcie zmiany konstytucji, z wyjątkiem budżetu, podatków i podległości ministrowi do odpowiedzialności, wreszcie zmianę dyktando wyborczą.

P. Gładki (Ch. D.) domaga się zmiany dyktando wyborczego. Zawsze wieloletnia odpowiedzialność karana była przez cały czas trwania mandatu, nie jest w tym Sejmie przesadą.

P. Gładki (Ch. D.) domaga się zmiany dyktando wyborczego. Zawsze wieloletnia odpowiedzialność karana była przez cały czas trwania mandatu, nie jest w tym Sejmie przesadą.

P. Gładki (Ch. D.) domaga się zmiany dyktando wyborczego. Zawsze wieloletnia odpowiedzialność karana była przez cały czas trwania mandatu, nie jest w tym Sejmie przesadą.

Umiećle umrzeć z honorem Mowa p. Daszyńskiego

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

Debata „dla siebie” — mówił p. Daszyński — jest dalszym etapem rozwoju państwa, jest głęboką wstrząśnięciem. Im bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł, tym bardziej twórczo przemysł.

W Sztokholmie nie skompletowaliśmy się Sam król szwedzki podziwiał próby i okazy naszego przemysłu

Na targach skandynawskich w Sztokholmie dział polski zalapował prawdziwie i był przedmiotem niewyczerpanych rozmów. Kolekcja prób i wzorów przemysłu krajowego przywiezionego na „I. wowie”, dała obraz imponujący pracy polskiej.

Wyświetlany też był podczas targów wielki film propagandowy Polskiej Ag. Kineematograficznej (przy wytw. „Falanga”), „zmonitowany” w porozumieniu

z ministerstwem spraw zagranicznych i „Ekspancją gospodarczą”. Film obejmował: Zakopane, Manufakturę Widzowską, Łódź, Sztokholm, Mysłaków, Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku, monopol spirytusowy i monopol tytoniowy.

Król szwedzki winował tych sukcesów przedstawicielom wystawy.

Już czuć poprawę w gospodarce państwa

Blans handlowy, wzrost dewiz i oszczędność

Stan gospodarczy Polski uległ ostatnio niewątpliwie poprawie.

Blans handlowy wykazuje po ważny wzrost nadwyżki wywozu nad przywozem i jeśli wzmożenie wywozu w niektórych gałęziach górnictwa i przemysłu zadowolimy specjalnym koniunkturą — jak np. w zakresie węgla, strąkowi górników an-

gielskich — to jednak w szeregu gałęzi produkcji i obrotu do byliśmy nowe rynki zbytu, dzięki reorganizacji, produkcji i pracy, coraz większej taniej i coraz lepszej jakości naszych towarów.

Równocześnie rośnie zapas dewiz w Banku Polskim, co zdaje się wskazywać na pierwsze wyniki podjętej przez Rząd walki z ukrywaniem zagranicą wysokocennych walut, pochodzących z wywozu.

W szeregu domniemanych zadań gospodarczych, mających charakter wielkich inwestycji komunikacyjnych i melioracyjnych zabiora głos zagraniczni fachowcy, których nie wstydziły się powołać do współpracy państwa o nierównie wyższym, niż nasze, poziomie przemysłowym i technicznym.

Choć oszczędność i wkłady wykazuje w dniach ostatnich wyraźną tendencję zwykłą, tak iż można liczyć na poważny wzrost wkładów oszczędnościowych po wprowadzeniu ich zabezpieczenia w formie „złote w złocie”.

Stowem, jeśli nie zawłoda nas urodzaj, a dotychczasowe deszcze nie wyrządziły większych szkód, niż 10 proc. zbiorów, możemy liczyć się z powolną, ale trwałą poprawą stosunków gospodarczych, które znajdują swój najlepszy wyraz w stabilizacji złotego.

Stowem, jeśli nie zawłoda nas urodzaj, a dotychczasowe deszcze nie wyrządziły większych szkód, niż 10 proc. zbiorów, możemy liczyć się z powolną, ale trwałą poprawą stosunków gospodarczych, które znajdują swój najlepszy wyraz w stabilizacji złotego.

W powrocie z urlopu Gen. Kessler i gen. Suszyński

WARSZAWA 6.7.

W wyższych władzach wojskowych mówią o powrocie do służby czynnej na dowództwo jednego z O. K. gen. Kesslera, h. szefa sztabu generalnego, który jest obecnie bez przydziału i bawi na urlopie.

Bawiający również na urlopie o wydziale majowych b. komendant m. Warszawy, gen. Suszyński, przejdzie ma do Korpusu Ochrony Pogranicza na stanowisko zastępcy dowódcy i inspektora kawalerji.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ w Banku Gospodarstwa Krajowego

Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła obniżyć stopę procentową przy operacjach czynnych i biernych kredytowych w granicach od 1 — 3 proc. w stosunku rocznym.

PRENUMERUJ CIE!

Najstarsze periodyczne wydawnictwo książkowe w Polsce.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH

Mająca 30-letnią tradycję i dorobek wydawniczy z górą 1000 dzieł w nakładzie przeszło 10.000.000 (dziesięć milj.) egz.

Jest jedynym w Polsce wydawnictwem tygodniowym, które wydaje w prenumeracie

co tydzień tom w irwale i estetycznej oprawie

Rocznie 52 tomy

powieści polskich i obcych, arcydzieł literatury wszechświatowej dzieł popularno-naukowych, opisów podróży etc.

18 zł. kwartalnie

za 18 książek oprawnych, czyli 1 zł. 39 gr. za tom.

W ten sposób najszersze sfery inteligencji polskiej mają możność w dziełach drogiego czasu

skompletowania własnej biblioteki domowej.

Już bowiem po kilku miesiącach każdy prenumerator posiada poważny księgozbiór własny.

W 1926 r. ukażą się w Bibliotece Dzieł Wyborowych m. in. nast. utwory

M. JAROSŁAWSKI: „W mojej Księżycy”

J. KESSER: „Złota”

E. LIPOCKI: „Luzna Merta”

J. KADEN-BANDROWSKI: „Powój”

A. VIVANTI: „Marion”

K. CAPEK: „Krajk”

J. BOBKOWSKI: „Żywa powieść”

O. OLECHOWSKI: „U wrot Barabara”

M. B. LEPECKI: „Na emigracyjnych Indian”

ST. DZIKOWSKI: „Zaklęta zwierciadła”

K. MAKUSZYŃSKI: „Lity”

Q. HAUPTMANN: „Pantom”

J. MAKARCZYK: „Bezdroża pragnień”

Wzrosty PIKARELLA, GORKIJA, J. ZEYERA DELARUE-MARDUS, MANNI i m.

Prenumeratę kwartalną w cenie 18 zł. włącznie 19 zł. kwartalnie z przesyłką pocztową na konto P. K. O. 446, na pocztę, w Księgarniach lub bezpośrednio

W Administracji Biblioteki Dzieł Wyborowych

W. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. BOURGET: „Irena”

GOLEBIEWSKI: „Domy i dwory”

A. NOWACZYŃSKI: „Mocki Kłocki”

V. B. IBAŃCZAK: „Papież morza”

BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

P. B

SZCZĘŚLIWI, CZY NIESZCZĘŚLIWI Ludzie, dla których nie ma granic międzyfantazją a rzeczywistością wśród mieszkańców szpitala Jana Bożego

Po dwugodzinnej wędrowce przez sale szpitala Jana Bożego, gdy się już oczy napatrzyły obrazów z życia ludzkiej niedoli, siadamy z asystentem dr. Eugeniuszem Wilczkowskim w jego gabinecie.

Istota obłąku ludzkiego — szklany wywód młodego — zdobowiącego poważnie imię psychiatry — pozostałoby chyba wieczną tajemnicą, choćby w leczeniu chorób mózgu doszła powolność do imponujących wyników. Luty świli, lona logika, tu nie prawa opamowują mózg obłąkanego. Legną się w nim koncepcje i hipotezy, nie pojęcie dla nas, ludzi zdrowych. Myślenie jest powolne, nie ma granic, że decydujemy o czynności w pomieszczeniu zmysłów jest silne przeżycie, wstrząs moralny. Człowiek musi mieć predyspozycję do choroby umysłowej, moment ciężkiego przeżycia jest tylko bodźcem do objawienia się choroby.

Czy wielu z tych nieszczęśliwców udaje się przywrócić do zdrowia?

Bardzo ostrożnie wydajemy świadectwa zdrowia, co zniwelowało dane statystyczne. A jednak w ciągu np. około 40 lat opuściło szpital z ogólną liczbą około 400. Półroczny procent uzdrowienia daje paraliż postępujący, le czony najnowszą metodą — szczyptami febril i wywołanym stanem wysokiej gorączki.

Jaka z chorób mózgu jest najbardziej rozpowszechniona?

Schizofrenia, której objawy są wszelkie urojenia. Występują one w najrozmaitszych formach, białych, aż do niewiarygodnych.

Staszo meczarło przeżywał objawy, dotknął urojeniami przedświadczeń. Chwili spokoju nie mają. Rozdają oni młodych ludzi, z którymi obcuje, najsłabsze role morderców, szpiegów, trucieli. Czy zauważył pan w jednej z sal chorego, który co chwila podchodził do młodego i szeptał coś na ucho. Powtarzał mi stale jedno zdanie: „Trzeba czuć, wszystko trzeba mieć na względzie! Do mnie jednego ma zaufanie. Wszyscy inni to spiskowcy, czajacy, nie wiem nawet dokładnie na co. Fantazja tych chorób nie ma granic. Urojenia mają tragiczne, ale i radosne.

Oto czym się chwali jeden z tych nieszczęśliwców, powtarzający jak wyczoną lekcję:

Jestem rzymskim cesarzem. Pamię na 800 światach. Pałac w Wilanowie jest także mój. Mam lat 24, 6 żon, 24 synów, 2 córki. Mam 6 bilardów, 6 fabryk papierosów i 800 okrętów pieniędzy, które przywożem z Australii.

Nieszczęśliwiec ten chodzi bezustannie po sali krokiem zwałym i śpiewa wesoło bez przerwy:

Himbala, himbala, himbala...

Jest wesoły, żyje w kraju fantazji, rzeczywistości nie widzi.

Jaką radością i dumą napawa nas chory, gdy widzimy jak chwila zaczyna rozumieć swój stan, zaczyna przypominać

sobie i przyznawać się do niepożytecznych czynów, które popełnił. Są to pierwsze błyski świadomości, która się wkłada do mózgu.

ZEMSTA CYGANÓW omal nie spowodowała katastrofy kolejowej pod Nowym Targiem

Z Nowego Targu donoszą: Obozułaca pod miastem banda cyganów, przybyłych z Ukrainy, sówlece, mszcząc się za ukaranie ich z powodu wykroczenia w pociąg, ułożyła stos kłami na torze kolejowym.

Dzięki przytomności maszynisty, do katastrofy nie doszło. Połebną obczywszy obóz, aresztowali wszystkich cyganów, u których znaleziono dużą ilość broń palną.

Najpiękniejszą dziewczynę amerykańską



Z 500 współzawodniczek, ulegających się o nagrodę piękności, pierwsze miejsce zdobyła miss Hazel Forbes, która ma się zamierzyć nieszczęśliwie z najpiękniejszą Paryżanką, Miss Forbes ma lat 16 i zarabia na życie jako modelka.

Szałik męski wybucha, jak pocisk armatni

W kinematografie „Max Linder” na wielkich bulwarach publiczność była pewnego wieczoru zaalarmowana głośnym wybuchem, przyczem ze środkowego rzędu foteli trysnął śnieg ognia.

W pierwszej chwili myślano, że to eksplozowała bomba.

Okazało się że to młody człowiek pan Jan Martin, zapalając papierosa wywołał wybuch... jedwabnego barwnego szalik — parząc się i raniąc śmiertelnie.

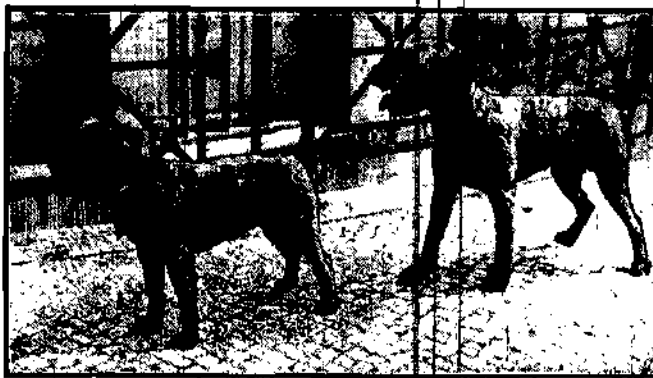
Pan Kolm — Abrest, dyrektor chemicznego laboratorium przy dyrekcji policyjnej w ciągu kilku ostatnich dni otrzymał z różnych miast Francji skargi na podobne wypadki, które zawsze kończyły się ciężkim poparzeniem niefortunnym właścicieli szalików. Okazało się, że szale te, przepisane przez ostatnią modę męską, wyrabiane są przez pewną fabrykę w Lionie, która wyrabiała je z szlachetnego jedwabiu i nieodmierzanej bawelny.

Połączenie tych dwóch materii wywołuje mieszaninę wybuchową, która chemicznie do trinitroleum, substancji, używanej pod-

czas wojny do nabijania pocisków armatnich.

Laboratorium policyjne przedłożyło komunikat paryżanki, że wspomniana fabryka wypuszcza również sporą ilość jedwabnych pocisków, wyrobionych z tych samych materii.

Nowa rasa psów



Na wielkiej wystawie psów w Berlinie ogólną uwagę zwracały psy nowej rasy, która zwie się „Blue Irish Terrier” i wywodzi się od irlandzkich „wików”.

Sądy honorowe K. O. P. WYBORY W CIĄGU LIPCA

Korpus ochrony pogranicza w ciągu półtora roku swego istnienia rozrósł się w dużą organizację, zwłaszcza z chwilą, gdy do dawnych 4 brygad przybyły dwie nowe, które objęły straż na nowych odcinkach granicy od strony Litwy i Łotwy.

Liczba oficerów, odkomenderowanych do służby w K. O. P., sięga już kilku tysięcy — tak, że

zasiała potrzeba zaprowadzenia dla nich analogicznych tych samych urzędów, co w armii regularnej.

Ostatnio uregulowano sprawę oficerskich sądów honorowych dla oficerów K. O. P. Dotychczas podlegali oni w tych sprawach takżem sądom, istniejącym przy najbliższym terytorialnie D.O.K. Obecnie powstają trzy kategorie oficerskich sądów honorowych.

1) Przy dowództwach brygad dla oficerów młodszych (od podporucznika do kapłana), należących do danej brygady;

2) przy dowództwie K. O. P. dla oficerów młodszych tegoż dowództwa;

3) również przy dowództwie K. O. P. dla wszystkich oficerów sztabowych (od majora w górę), pozostających w służbie K.O.P.

Ten ostatni sąd będzie zarazem instancją odwoławczą od wyroków dwóch pierwszych sądów.

Dwa generałowie, odkomenderowani do dowództwa K. O. P., podlegają ogólnemu sądowi generałskiemu.

Wybory do sądów K. O. P. mają być przeprowadzone w ciągu lipca br.

Pozorna śmierć czy letarg Niezwykły wypadek przytomności przy kompletnym paraliżu

W parawskiej akademii medycznej odbył się niezwykle ciekawy raport doktora Stankiewicza z Chicago.

Donosi on, że małżonka jego trzy lata temu zapadła na paraliż tak kompletny, że nie czuła było prawie jej oddychania.

Przez trzy lata nie poruszyła żadnym palcem. Oczy miały otwarte, ale przez cały czas nie zmrużyła ani razu powieki. Gdyby nie drobne pulsacje serca można było przypuszczać, że nie żyje.

Karmiono ją zastrzykami i wywołano wypróżnienia specjalnymi substancjami do żołądka.

Dr. Stankiewicz, jednakowoż twierdził, że poznał a raczej odczuwał po oczach swej małżonki, iż zachowała słuch, wzrok i pełną świadomość. To też godzinami całonocnie siedział przy łóżku swej nieszczęśliwej małżonki, czytał jej gazety i książki, opowiadał jej wszystko co nowego, zaszło w rodzinie i u przyjaciół.

Nie pomylił się.

Miesiąc temu, po nocy,

Z NĘDZY OTRUŁ całą swą rodzinę

Rozpaczliwy czyn
urzędnika bawarskiego

WIEDEN, 5. 7. Urzędnik bawarski Gustaw Bloos, podczas pobytu w Gnadenwaldzie, otrulił siebie, żonę swą i dwoje dzieci wronalem.

Służba hotelowa znalazła dzieci już bez życia, ojciec zmarł tegoż dnia, matką zaś walczy ze śmiercią.

Przyczyna rozpaczliwego kroku była — nędza.

Cwiczenia sokolskie



na ósmym zlocie sokolów w Pradze

SPORT

Polska bije Estonję 2:0 (1:0)
Obie bramki zdobyte głową przez Sobotę
i Tupalskiego

Niechcący desperat udał się. W ostatniej chwili skłoniła, bynajmniej nie najsłabszą reprezentacją polską pokonała ambiciozniejszą estońską 2:0.

Do godz. 12 w nocy nikt wchodził do kaptanów związkowych nie wiedział jaki będzie skład drużyny polskiej. Ostatecznie wystąpiła ona z Domańskim (Warsz.) w bramce. Miedem (Łódź) i Karaszkem (Łódź) w obronie. Wicłisz kłom (Łódź), Lothom i (Poznań) i Lubina (Katowice) w pomocy oraz Tupalskim (Pol.), Zworzem II (Warsz.), Batschem (Lwów), Sobotą (G. Śląsk), a po prawie Ciszewskim (Legia) i Cielickim (Łódź) w napadzie.

Estończycy grali w składzie podanym wczoraj.

Ora stała na ogół na niskim poziomie. Estończycy podawali piłkę przy zrywaniu od Polaków, jednak napadów ich brakło zdecydowania i rutyny pod bramką. Pomoc ich grała licho, ostoją

drzewny był świetny bramkarz i obrońcy.

W pierwszej połowie silną przewagę ma Polska, której napad nie wyszukał wielu sytuacji podbramkowych. Wreszcie Sobota wpada głową na dośrodkową bramkę przez Tupalskiego piłą i zdobywa pierwszy punkt.

Po przerwie gra się wyrównuje. Estończycy mają w pierwszej połowie gry silną przewagę, ale ich jednak pod bramką rwa się, rozbita przez świetnego Karaszkę.

W 28 minucie po przerwie Tupalski wyszukuje długą centrę z lewej strony i zdobywa głową piękną bramkę jedyną zburzoną bramą. W kilka minut potem Batsch zdobywa trzecią bramkę niezmianą przez sędziego (kapitany).

Obie drużyny grały bardzo szybko, lecz niezbyt dokładnie i zbyt często górną podawali piłkę. Ora nie stała, dawała temu na wysokim poziomie, choć była dość interesująca.

F. ANTONI OSSENDOWSKI CZARNY CZAROWNIK

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Wieczorem bowiem, gdy słoneczko zgasło, niby zalany wodą rozpalony, szalejący stos słomy, rzucił się na ludzi niewidzialne, prawie, gryzące, wpółające do nosa, uszu muszki, niosące febrę moskity, ohydne taryfary — iaszczurki, palące ciało wywołujące z siebie cięzka, jadówite pajaki, skolopendry, czarne i czerwone stonogi, żarłoczne mrówki i latające dookoła z przeraźliwym piskiem nieopierzane-wampirzy. Inne hufce wrogów niszczą dobytek białych ludzi. Są to myszy i szczury, krwiożercze, wiewry i dzikie koty, jadówite węże i olbrzymie pytony, duszące krowy i konie, jakies podobne do kulek pajęczyny, owady, w ciągu jednej nocy pożerające odzież i bieliznę; tajemnicze terminy, burza-

ce drewniane domy, meble, obuwie, bo nie oprócz metalu oprzeć im się nie zdoła...

Dusznna, gorąca noc przechodzi, młotającemu się bezładnie europejczykowi pod gęstą siatką, zwisającą z sufitu nad jego łóżem, w strumieniach potu, bez nadziei, że noc przyniesie mu kilka godzin wytchnienia i spokoju.

W podróży białemu człowiekowi grożą inne plagi. Zarazona śpiączka, tak dotkliwie tnąca mucha tse-tse, ogromne baki tak zwane „bawole muchy”, wnoszące do krwi ludzkiej nieznanne zarazki (bakterie różnych chorób naskórných i żołądkowych, porażenie słoneczne; w wodzie rzek i potoków czyhają na europejczyka krokodyle i gorysze od nich robak gwinejski. — mnożący się ze straszliwą szyb-

kością pod skórą ludzi: z drzew spadają na podróżnego duże kleszcze, wpijające się w ciało i jadówite pajaki...

Clagle „memento mori” wisł nad podróżnikiem w postaci dużego sepa, tego sanitariusza Afryki, szarpiącego i zjadającego wszelkie trupy — czy to człowieka, czy stratosławej kołami samochodu lub kopytami konia — myszy.

Na ile tej wrogiej przyrody wre zacięta, zażarta walka o byt.

Walka bezwzględna i krwawa. W głębi oceanu i zatoki Gwinejskiej za latającymi rybami i młodemi tułaczami uganiają się zębate dorady i delfiny, ścigane przez rekiny.

W kniei leśnej, w gąszczu krzaków i trzcin wre walka bezlitosna.

Nie obawiają się jej tylko słonie, lecz ich pewność siebie rozprasza pułapki, zastawiane przez murzynów i niszczące kule białych myśliwych.

Antylopy i bawoły ostrożnie się skradają do brzegu na wodopój, i podsiedzają nagle uskoku na bok słuchając i patrząc z trwogą, gdyż nie wiedzą czy nie

czal się gdzieś w pobliżu podstępna pantera i mocarny, bezgrzywiasty lew. Gepardy, serwale, dzikie koty i krwiożercze wiewry kłają w haszczach i bia da antylopie, dzikowi, lub zającowi jeśli nie zwęszy wroga, bo wtedy zaledwie kości i strzępki skóry pozostają na miejscu tragicznego spotkania.

Na ciach zabitych przez nas hipopotamów znaleźliśmy straszliwe paszoryty, żywcem zjadające te olbrzymie wodne, a bawoły są wprost pożerane przez szaro-żółte duże kleszcze i straszliwe muchy.

Podczas jednego z połów zaszedł następujący wypadek: Myśliwy — murzyn zaczął nadsłuchiwać głos małej, czarnej antylopy — samki. Na te podstępne wołania zjawił się i padł od kuli samiec, lecz na te żałosne beczenie zjawił się inni mieszkańcy żłunghi — pantera, długi na pięć metrów pyton, a nadtem wszystkim krążył duży, czarny przeł.

Tuż przy samej ziemi wre inna walka. Tam bija się o pozycję gniazda mrówek i terminów, z ich zawłga organizacją i z ich robotnikami, królami i wo-

wnikami. Tam się wznoszą potężne zamki obronne i budują się genialnie pomyslane, podziemne labirynty, a wokół nich stacjonują bitwy terminów z mrówkami czerwonymi, czarnymi, małymi i dużymi, z mrówkami — włóczęgami, z terminkami innych gatunków i okolic.

Całe obszerne połacie ziemi stają się nieraz terenami zaciekłych walk. Widziałem w lasach dolnej Gwinei setki, tysiące gniazd terminów, gniazd różnych form architektonicznych, które sobie od tych owadów zapożyczały murzyni, a te gniazda były atakowane i oblegane przez „mrówki — trupy”, gatunek wydzielający nieznosny fetor padliny, zmuszający terminy do opuszczania swych groduw, zamków i gniazd.

Widziałem w Gwinei, a następnie na wybrzeżu Kości Słoniowej pochód mrówek nazywanych tu „manjan”.

Te mrówki periodycznie porzucają zajęte przez nie tereny i odbywają dalsze wyprawy pożywienie, lub w poszukiwaniu nowych miejsc zamieszkania. Miliony tych drobnych istot suna przez lasy i sawanny, bro-

nione z boków przez oddziały walecznych i pełnych poświęcenia wojowników.

Wszystko, nawet ślady kolonistów, pierzchają przed nacierającymi „manjan”, porzucają domy, wsie, uprowadzając ze sobą bydło i unosząc dobytek. Błada czołowiekowi, lub zwierzęciu, jeżeli pozostanie na drodze pochodu tych drobnych istotek. Gdy bykśmy na górzystych wyspach Los, pokazywano nam cele, w której „manjan” pożarli zamkniętego w niej furjanta i, pozostawiając tylko szkielet, powędrowały dalej, ku im tylko znanemu celowi.

Przed dwoma miesiącami w dziewiczym lesie, otaczającym brzegi rzeki Bandama, widziałem ten straszliwy pochód: popłoch, który sprawia on śród ludzi miejscowych. Była to czarna wstęga, długa niemal na kilometr i szeroka na kilkanaście metrów. Gdy szedłem na tyłach armii „manjan” zrozumiałem zbiorową się masę. Bielejące kości rżniętych zwierząt — kretów, myszy, palmowych wiewiórek, dzikich kotów i jakiegoś większego zwierza znaczący drogę tego straszliwego pochodu (Dca).

AKA B. 000114 - Gdynia, Sp. Akc., ul. Waryńskiego 77-a